

19.02.2018

INFORMACJA PRASOWA**PASIEWICZ POPRAWIŁ WYNIK KUBICY**

Karol Pasiewicz – zawodnik Automobilklubu Wielkopolski osiągnął historyczne dla Polski drugie miejsce podczas 23. edycji Winter Cup we włoskim Lonato - jednej z najbardziej prestiżowych imprez kartingowych z międzynarodowego kalendarza CIK-FIA. W historii imprezy trzecie miejsca na podium z naszych rodaków wywalczyli tylko Robert Kubica (1999 r. w kat. 100 Junior) i Karol Basz (2016 r. w kat. OK).

W kategorii Mini Rok triumfował protegowany Mercedesa, Andrea Antonelli z fabrycznego zespołu Energy Corse. Lider włoskiej ekipy Revoultion Motorsport, Karol Pasiewicz wjechał na metę 0,230 sekundy za zwycięzcą finału. Najszybszy duet na podwoziach Energy wyprzedził prowadzącego przez 3/4 dystansu Cristiana Bertucę z fabrycznego teamu Evokart. Ruszający z pole position Piotr Protasiewicz odpadł na szóstym kółku po kontakcie z Norwegiem, Martiniusem Stenshornem.

Dopiero siódmy wynik 11-latka z Łodzi po wyścigach kwalifikacyjnych był spowodowany karą za nieregulaminowo wepchnięty zderzak w jednym z biegów (czołowy kontakt na okrążeniu dojazdowym!). Jednak przedfinałowy super heat na torze South Garda Karting był popisem jazdy Polaków, którzy zaliczyli dublet (Protasiewicz przed Pasiewiczem). W finale tor zaczął przysychać. Łodzianin ruszał z czwartego pola i spróbował ataku po zewnętrznej. Niestety wjechał w kałużę, ale utrzymał gokarta na małym fragmencie wyasfaltowanego pobocza. Spadek na 14. lokatę nie podciął skrzydeł zdobywcy Rok Cup Italia, który szybko odrabiał straty. W połowie dystansu Polak jechał już na drugim miejscu za Bertucą. Podążający tuż za czołową dwójką Antonelli udanie wyprzedził Karola na 10. okrążeniu. Obaj zdołali jednak w końcu minąć prowadzącego Bertucę, dojeżdżając w tej kolejności już do mety.

- To były niesamowite zawody - ocenił Karol Pasiewicz. - Na początku finału miałem groźny moment, gdy wpadłem w kałużę i musiałem odrabiać straty z drugiej dziesiątki. Na szczęście dobrze czuję się na przysychającym torze i szybko dogoniłem czołówkę. To duża sprawa być na podium Winter Cupu, o czym będzie mi przypominać ponad 3-kilogramowy puchar! Dziękuję zespołowi Revolution Motorsport za ciężką pracę nad poprawą naszego tempa oraz firmom Energy Corse, Kempfi, Hypertherm, Viktoria i Motorsporter.com za wsparcie w startach zagranicznych.

Zespół Revolution Motorsport pierwszy raz wystawiał gokarta Energy na oponach Bridgestone (używanych w kategorii Mini Rok), które mają zupełnie inną charakterystykę od ogumienia marki Vega (używanych w kategorii Mini 60, czyli m.in. serii WSK). Warunki pogodowe nie były stabilne, co nie ułatwiało znalezienia optymalnych ustawień.

- To był dla nas bardo, bardzo trudny weekend - przyznał Roberto Di Cioccio, szef Revolution Motorsport. - Wszystkie czołowe zespoły miały za sobą testy w Lonato już tydzień wcześniej. Karol miał w tym czasie obowiązki szkolne w Polsce, na czym oczywiście powinien skupić się najbardziej na tym etapie życia. Moi ludzie spisali się jednak fantastycznie. Ciężko pracowali między wyjazdami i w końcu znaleźli dobry balans. Pracowałem także nad mentalnością Karola i Polak osiągnął wspaniałe podium. Gdyby nie kiepski start to uważam, że wygrałby te zawody!

Karol Pasiewicz powróci z ekipą Revolution do Lonato już za niecałe 2 tygodnie. W pierwszy weekend marca zaplanowano tam drugą rundę prestiżowego cyklu WSK Super Master Series.

Więcej informacji o kierowcy z Łodzi można znaleźć na jego oficjalnej stronie internetowej